

RAPORTY i ANALIZY

Przegląd mediów niemieckich od 07.01 do 29.01.2020

Niemieckie media odnotowały gwałtowne zaostrzenie retoryki rosyjskiej względem Polski. Podnoszone przez prezydenta Władimira Putina oskarżenia o współudział Polski w wywołaniu II Wojny Światowej spotkały się z kontrą w większości niemieckich dzienników. W niektórych artykułach powtórzone zostały jednak tezy o polskim antysemityzmie.

Rosyjskie prowokacje

Do wypowiedzi Putina, w których rosyjski prezydent zarzucił Polsce współudział w wywołaniu II Wojny Światowej odniósł się na łamach berlińskiego dziennika „Der Tagesspiegel” publicysta Christoph von Marschall. W swoim artykule (Der Tagespiegel: Putin gibt Polen Mitschuld am Zweiten Weltkrieg, 07.01.2020)¹ Marschall przedstawia prowokujące tezy Putina i wskazuje na tło, jakim jest przypadająca w tym roku 75. rocznica zakończenia wojny.

„Prezydent Rosji Władimir Putin kilkakrotnie podczas swoich grudniowych wystąpień zarzucił Polsce współudział w wybuchu II Wojny Światowej, odrzucając jednocześnie jakąkolwiek sowiecką winę. Podczas swojej dorocznej konferencji prasowej 19 grudnia bronił paktu Hitler-Stalin w 1939 r. i twierdził, że Związek Radziecki był „ostatnim państwem w Europie”, które podpisało „pakt o nieagresji” z nazistowskimi Niemcami. Inni uczynili to wcześniej, stwierdził Putin, nawiązując do niemiecko-polskiego traktatu z 1934 r.”

Marschall odrzuca kłamliwe tezy Putina dotyczące wkroczenia Armii Czerwonej do Polski.

¹ <https://www.tagesspiegel.de/politik/geschichtsstreit-putin-gibt-polen-mitschuld-am-zweiten-weltkrieg/25397584.html>

„We wrześniu 1939 r. Armia Czerwona miała wkroczyć do Polski dopiero po utracie kontroli przez rząd w Warszawie; miano dokonać tego wyłącznie w celu obrony bezpieczeństwa ZSRR. W rzeczywistości armia radziecka zaatakowała Polskę dwa tygodnie po Wehrmachcie. Aparat terroru Stalina zabijał ważnych przedstawicieli polskiej elity w podobny sposób jak SS.” – przypomina berliński publicysta.

Marschall podkreśla jednoznaczne stanowisko krajów zachodnich, które odrzuciły prowokacyjne tezy Putina.

„Polska zareagowała oburzeniem na prowokacyjne fałszowanie historii przez Putina. Niemcy i Stany Zjednoczone broniły Polski przed tymi zarzutami. <<Pakt Ribbentrop-Mołotow służył hitlerowskiemu Niemcom do przygotowania zbrodniczej wojny przeciwko Polsce>> - podkreślił niemiecki ambasador Rolf Nikel. Ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher powiedziała: <<Drogi Prezydencie Putinie, Hitler i Stalin porozumieili się, aby rozpocząć II Wojnę Światową. To fakt. Polska była ofiarą tego strasznego konfliktu>>” – publicysta „Tagesspiegla” cytuje wypowiedzi dyplomatów.

Totalitarne zbrodnie

Christoph von Marschall kontynuuje temat rosyjskich prowokacji historycznych w opublikowanym 20 stycznia 2020 artykule „Historia jako broń” (Der Tagesspiegel: (Geschichte als Waffe, 20.01.2020)². W pierwszej jego części streszcza chronologię znanych już wydarzeń i przedstawia względy, które zadecydowały o rezygnacji prezydenta z wyjazdu do Jerozolimy.

„Prezydent Polski, Andrzej Duda, nie przyjedzie [do Jerozolimy]. Poprosił organizatorów o możliwość zabrania głosu, ponieważ żaden inny kraj nie stracił podczas Holokaustu więcej obywateli wyznania mojżeszowego niż Polska. Ponadto naziści zbudowali obozy zagłady w okupowanej Polsce. Duda nie został jednak zaproszony do zabrania głosu. Organizatorzy argumentowali, że spośród 1,1 miliona osób zabitych w Auschwitz, milion stanowili Żydzi. Zostali zamordowani, ponieważ byli Żydami, bez względu na ich narodowość. Słysz się jednak, że odmowa udzielona Dudzie może mieć coś wspólnego z darowiznami powiązanych z Putinem rosyjskich oligarchów na rzecz Forum Holokaustu.” – relacjonuje Marschall.

2 <https://www.tagesspiegel.de/politik/heikle-fragen-zwischen-putin-und-polen-geschichte-als-waffe/25453622.html>

Berliński publicysta podkreśla, że zarówno UE jak i USA stanęły w tym sporze po polskiej stronie. Przypomniana także fakty dotyczące niemiecko-sowieckiej współpracy w 1939 roku: Pakt Ribbentrop-Mołotow, sowiecką inwazję na Polskę, wspólną paradę zwycięzców w 1939 roku oraz zbrodnie popełnione na Polakach.

„Oba mocarstwa prowadziły politykę eksterminacji polskich elit poprzez mordy i deportacje. Zastrzelenie tysięcy polskich oficerów wojska i policji w Katyniu w 1940 roku stało się symbolem sowieckiej części tej strategii.”

– pisze Marschall. Wspomina także o nieudzieleniu przez Armię Czerwoną pomocy walczącej Warszawie w 1944 roku.

Polscy bohaterowie

Co ciekawe, w „Tagesspiegelu” zaczyna przebijać się wiedza o konkretnych polskich bohaterach z okresu II Wojny Światowej. Dużą w tym zasługą Instytutu Pileckiego i prezentowanej w sercu Berlina wystawy, do zwiedzenia której w osobnym artykule zachęcał „Tagesspiegel” (Der Tagespiegel: 22.01.2020, Der Mann, der freiwillig als Häftling nach Auschwitz ging).³

Również Christoph von Marschall wymienia postać rotmistrza Pileckiego w opisywanym powyżej artykule na temat rosyjskich manipulacji historycznych.

„W odniesieniu do Holokaustu i nazistowskich obozów zagłady Polska odwołuje się do heroicznych wysiłków Jana Karskiego i Witolda Pileckiego. Ryzykując życiem dobrowolnie udali się do obozów koncentracyjnych, aby przemyścić informacje i przekonać aliantów do działań na rzecz powstrzymania Holokaustu. Alianci jednak uważali operacje wojskowe przeciwko Hitlerowi za ważniejsze niż działania przeciwko masowym mordom.”⁴

Christoph von Marschall zwraca też uwagę na przypadającą w tym roku 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej, która „napawa Polaków dumą, a o której Putin najchętniej chciałby zapomnieć.”

Motywacje Putina

3 <https://www.tagesspiegel.de/kultur/widerstandskaempfer-pilecki-der-mann-der-freiwillig-als-haeftling-nach-auschwitz-ging/25457502.html>

4 <https://www.tagesspiegel.de/politik/heikle-fragen-zwischen-putin-und-polen-geschichte-als-waffe/25453622.html>

W drugiej części artykułu publicysta „Tagesspiegla” analizuje motywy rosyjskiego prezydenta, które miały skłonić go do propagandowego ataku na Polskę. W tym kontekście Marschall obszernie odwołuje się do interpretacji Karla Schlögela – niemieckiego historyka, wykładowcy europejskiego Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, który uważa, że Putin zamierza „dopasować historyczne obrazy do swoich imperialnych ambicji”.

Marschall w następujący sposób streszcza poglądy historyka:

„[Putin] musiał zmienić ukierunkowanie pamięci i narracji. W 2019 roku, 80 lat po pakcie Ribbentrop-Mołotow i rozpoczęciu wojny, Związek Radziecki został napiętnowany jako współnik. W 2020 roku Putin chciał wykorzystać rocznicę wyzwolenia Auschwitz i końca wojny, aby pozytywnie zmienić rolę Związku Radzieckiego, a tym samym Rosji: [ukazać ją] jako wyzwoliciela Europy, wybawiciela europejskich Żydów i członka-założyciela ONZ.”

Cytowany przez Marschalla Schlögel odnosi się też do konferencji rosyjskich historyków, której wyniki Fjodor Lukjanow – strateg polityczny i redaktor naczelny magazynu „Rossija w globalnoi politike” – opublikował w pierwszym tegorocznym numerze swojego czasopisma. Na konferencji historycy nie dyskutowali o kwestiach historycznych, ale strategiach politycznego wykorzystania historycznych narracji. Zastanawiano się, które kraje należy pozyskać dla preferowanej przez Putin interpretacji. Jaki kraj należy izolować lub określić jako kolaboranta III Rzeszy? Zdaniem historyka Schlögela, Putin – wskazując na rolę Armii Czerwonej w uratowaniu milionów europejskich Żydów – próbuje, wypromować się jako lider współczesnej walki przeciwko faszyzmowi i antysemityzmowi. Po tym, jak rosyjskie kierownictwo długo współpracowało z europejską radykalną prawicą, teraz zamierza skupić się bardziej na dziedzictwie lewicowego antyfaszyzmu. Putin szczególnie chce zdyskredytować Polskę i Ukrainę – ocenia Schlögel. Jego zdaniem strategia Putina nie ma za zadanie oddziaływać tylko na Europę, ale także na relacje z Chinami.

„Aby to zadziało, Rosja musi podkreślić niektóre aspekty swojej kontrowersyjnej historii i sprawić, żeby inne zostały zapomniane” – pisze berliński publicysta.

O polskim antysemityzmie

W kilku niemieckich artykułach rosyjskie prowokacje zostały wprawdzie potępione, stały się jednak okazją do powtórzenia tez o polskim antysemityzmie. Szczególnie widoczne było to w przypadku lewicowo-liberalnej „Süddeutsche Zeitung”. W artykule „Skandal wokół upamiętnienia Holocaustu” (Süddeutsche Zeitung: Eklat um Auschwitz-Gedenken, 08.01.2020)⁵ korespondenci z Jerozolimy i Warszawy, Alexandra Förderl-Schmid i Florian Hassel, przedstawiają powody, dla których prezydent Duda zrezygnował z uczestniczenia w izraelskich obchodach rocznicy wyzwolenia hitlerowskiego obozu zagłady Auschwitz. Autorzy przytaczają słowa prezydenta Dudy, który powiedział, że brak polskiego głosu na uroczystości byłby „zafalszowaniem historii”. Cytują też odpowiedź Yad Vashem, że obywatelstwo ofiar Auschwitz nie ma wpływu na dobór i narodowość mówców.

„Warto zauważyć, że spośród 1,5 miliona ofiar obozu zagłady Auschwitz-Birkenau 1,1 miliona stanowili Żydzi, którzy zostali zamordowani, tylko dlatego, że byli Żydami, niezależnie od ich kraju pochodzenia.” – cytują odpowiedź Yad Vashem autorzy artykułu i przekonują:

„Yad Vashem dodał, że prezydent Polski nigdy nie potwierdził swojego udziału i nigdy nie zapytał, czy może wygłosić przemówienie na Światowym Forum Holocaustu. Podobno izraelscy dyplomaci oferowali Dudzie alternatywy, ale prezydent nalegał, by zabrać głos na forum jak Putin.”

Co ciekawe, w artykule trudno znaleźć negatywną ocenę prowokacji Putina (zostają one w neutralny sposób przytoczone – włącznie z cytowanym wyrażeniem „swołocz, antysemicka świnia”, jakiego Putin użył dla określenia ambasadora Lipskiego). Zrelacjonowano raczej poglądy rosyjskich władz i wyjaśnienia Yad Vashem, niż argumenty strony polskiej. Stwierdzono również, że Polska stara się koncentrować na bohaterskich postawach swoich obywateli i widzi się wyłącznie w roli ofiary:

„Narodowo-populistyczny rząd przedstawia Polskę i jej obywateli jedynie jako ofiary II Wojny Światowej i podkreśla, że tysiące Polaków uratowało wówczas Żydów. Związany z rządem Instytut Pamięci Narodowej wysyła za granicę wystawy o polskich bohaterach wojennych i Polakach ratujących Żydów do Brukseli, Nowego Jorku i Ottawy lub do Perth w Australii.”⁶

5 <https://www.sueddeutsche.de/politik/polen-eklat-um-auschwitz-gedenken-1.4748890>

6 <https://www.sueddeutsche.de/politik/polen-eklat-um-auschwitz-gedenken-1.4748890>

W drugiej części artykułu sięgnięto po wypowiedzi autorów: Jan Tomasz Grossa, Jana Grabowskiego i Barbary Engelking, w celu zilustrowania „ciemnych krat polskiej historii”. Warto przytoczyć obszerne fragmenty tego tekstu.

„Historycy tacy jak Jan Tomasz Gross, Jan Grabowski i Barbara Engelking zgłębili również ciemniejszą stronę [polskiej historii]: [zgodnie z ich opracowaniami] liczba Polaków ratujących Żydów była znacznie mniejsza niż liczba funkcjonariuszy polskiej pomocniczej policji, strażaków, partyzantów i mieszkańców wsi, którzy pomogli Niemcom zamordować co najmniej 200.000 Żydów, którzy schronili się w lasach, aby uniknąć wywózki do komór gazowych. Nierzadko Polacy sami mordowali swoich żydowskich sąsiadów: antysemityzm był powszechny jeszcze przed przybyciem Niemców i odgrywał pewną rolę, podobnie jak chciwość wobec własności żydowskich sąsiadów.” – konkludują autorzy tekstu.

Na koniec zarzucają polskim władzom de facto szykanowanie niepokornych badaczy.

„Po tym, jak na początku 2019 r. Grabowski i Engelking przedstawili wyniki swoich badań w liczącym blisko 1600 stron naukowym opracowaniu „Dalej Jest Noc” oraz w Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie, rząd zastąpił Engelking na stanowisku przewodniczącej Międzynarodowej Rady Państwowego Muzeum w byłym obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. Kryterium nowej nominacji była <<polska wrażliwość>> – oświadczył wówczas minister nauki Jarosław Gowin.” – piszą autorzy artykułu.⁷

Jak widać, pozornie tematem artykułu jest przedstawienie kontrowersji dotyczących V Forum Holocaustu i polsko-rosyjskiego sporu historycznego, w rzeczywistości jednak artykuł przedstawia tezy Grossa, Grabowskiego i Engelking o polskim antysemityzmie i pośrednio wzmacnia rosyjską narrację. (Co ciekawe, odwołania do publikacji Jana Tomasz Grossa pojawiły się również w telewizji rosyjskiej). Tekst w „Süddeutsche Zeitung” wydaje się szczególnie wyraźnym przykładem narracji o polskim antysemityzmie i podpierania się wydanymi w Polsce opracowaniami. Na próżno szukać w tekście Alexandra Förderl-Schmida i Florian Hassela informacji np. o wysokości kar, jakie groziły w okupowanej przez Niemców Polsce za jakąkolwiek pomoc Żydom i fakcie, że tego typu drakońskie prawo obowiązywało tylko w Polsce.

Głos Polski w „Die Welt”

7 <https://www.sueddeutsche.de/politik/polen-eklat-um-auschwitz-gedenken-1.4748890>

W niemieckiej i światowej prasie ukazało się kilka artykułów autorstwa czołowych polskich polityków, którzy w jednoznaczny sposób przedstawili prawdę historyczną na temat II Wojny Światowej i polskie stanowisko w kwestii rosyjskich manipulacji.

23 stycznia liberalno-konserwatywny dziennik „Die Welt” w związku z 75. rocznicą wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady KL Auschwitz, zamieścił obszernie przesłanie prezydenta Andrzeja Dudy pt. „Prawda, która nie może umrzeć”.⁸

Prezydent Andrzej Duda nazwał to, co Niemcy zgotowali więźniom Auschwitz mianem piekła na ziemi.

„Dwudziestego siódmego stycznia 1945 roku sowieccy żołnierze wyzwolili niemiecki nazistowski obóz zagłady KL Auschwitz. To, co tam zastali do dziś budzi najwyższą grozę i odruch absolutnego moralnego potępienia (...) Wolność odzyskało wtedy blisko 7 tysięcy uwięzionych. Wcześniej, w dniach 17-21 stycznia, z KL Auschwitz i jego podobozów wyprowadzono około 56 tysięcy więźniów, którzy w wyniszczających marszach śmierci poszli w głąb terytorium III Rzeszy. W obozie pozostali ludzie-cienie, trwale okaleczeni niewyobrażalnymi torturami fizycznymi i psychicznymi. Cudem przeżyli nieludzkie warunki życia, głód, mróz, choroby, pracę ponad siły, bezlitosne bicie i szczucie psami, wrzask i wyzwiska oprawców. Niektórzy byli ofiarami zbrodniczych eksperymentów medycznych. Codziennie patrzyli na śmierć swoich towarzyszy niedoli: mężczyzn, kobiet, osób starszych i niepełnosprawnych oraz dzieci.”⁹

Polski prezydent stwierdził, że decydującym krokiem w kierunku II Wojny Światowej był tajny pakt między Hitlerem a Stalinem podpisany przez ich ministrów Ribbentropa i Mołotowa 23 sierpnia 1939 roku.

„Niech wieczną przestrogą będzie także to, co stało się z narodem potomków Leibniza, Goethego, Schillera i Bacha – gdy został zainfekowany wirusem imperialnej pychy i rasistowskiej pogardy. Nie możemy też zapominać, że ostatni, decydujący krok ku II wojnie światowej – bez której nie byłoby tragedii Holokaustu – to tajne porozumienie Hitlera i Stalina z 23 sierpnia 1939 roku. Zakładało ono odebranie wolności i suwerenności państwom Europy Środkowej i Wschodniej, a

8 <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/artykuly-prasowe/art,8,prezydent-o-holokauscie-prawda-ktora-nie-moze-umrzec.html>

9 <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/artykuly-prasowe/art,8,prezydent-o-holokauscie-prawda-ktora-nie-moze-umrzec.html>

*zainicjowana wówczas bliska współpraca obu totalitarnych reżimów trwała do ostatnich godzin przed atakiem, którym nazistowskie Niemcy zaskoczyły ZSRR 22 czerwca 1941 roku.*¹⁰

Prezydent Andrzej Duda podkreślił też rolę Polskiego Państwa Podziemnego w przekazaniu światu informacji o zbrodniach popełnianych na Żydach oraz próbach niesienia im pomocy:

*„Misji ujawnienia prawdy o Holokauście oraz wspierania zagrożonych eksterminacją Żydów podjął się bardzo wczesnie polski ruch oporu. Utworzone na naszych okupowanych ziemiach Polskie Państwo Podziemne starało się chronić wszystkich, którzy jeszcze do niedawna byli obywatelami Polski niepodległej. We wrześniu 1940 roku działający w porozumieniu z władzami konspiracyjnymi oficer Wojska Polskiego Witold Pilecki świadomie pozwolił się uwięzić w KL Auschwitz. Uciekł w kwietniu 1943 roku, a następnie przekazał raport o tym, co się tam działo. Oto jego fragment: „Chorzy [na tyfus], nieprzytomni i prawie już zdrowi (...) zostali wpakowani na auta i wywiezieni (...) do komór gazowych. (...) Jeden ośmioletni chłopczyk prosił esesmana, by go zostawił. Ukląkł przed nim na ziemi. Esesman kopnął go w żołądek i wrzucił do auta jak szczenię”. Także Jan Karski, emisariusz emigracyjnych władz polskich, własnymi oczyma oglądał potworności, do jakich dochodziło w warszawskim getcie oraz w niemieckim obozie przejściowym w Izbicy. Przygotował memorandum o niemieckim systemowym ludobójstwie Żydów. Od grudnia 1942 roku prezentował je środowiskom opiniotwórczym oraz najwyższym władzom państw sprzymierzonych.*¹¹

Polski prezydent przypomniał również o formach udzielania pomocy prześladowanym Żydom, oraz drakońskim karom, jakie za to groziły.

„Równocześnie Polskie Państwo Podziemne utworzyło Radę Pomocy Żydom przy Delegaturze Rządu RP na Kraj. Dzięki niej blisko 50 tysięcy osób zdobyło dokumenty, schronienie, pieniądze i opiekę lekarską. Polscy dyplomaci organizowali ucieczki Żydów na terytoria niekontrolowane przez nazistowskie Niemcy. Znaczny odsetek ocalonych z Holokaustu zawdzięczał życie tysiącom polskich Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. W naszych opowieściach rodzinnych, w dokumentach historycznych i literackich trwa pamięć o wielu osobach pochodzenia żydowskiego ukrywanych na strychach, w piwnicach i stodołach. O użyczeniu żydowskim uciekinierom

10 <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/artykuly-prasowe/art,8,prezydent-o-holokauscie-prawda-ktora-nie-moze-umrzec.html>

11 <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/artykuly-prasowe/art,8,prezydent-o-holokauscie-prawda-ktora-nie-moze-umrzec.html>

skromnego posiłku lub wskazywaniu im bezpiecznej drogi ucieczki. A trzeba wiedzieć, że w Polsce za każdy taki gest niemiecki okupant karał śmiercią. Zdarzyło się to setki razy. Wśród milionów Polaków były też osoby, które mogły udzielić pomocy ukrywającym się Żydom, ale nie potrafiły pokonać lęku o życie własne i swoich najbliższych. Zdarzali się też tacy, którzy z niskich pobudek wydawali Żydów w ręce niemieckich władz okupacyjnych lub sami dopuszczali się wobec nich czynów haniebnych. W dramatycznych okolicznościach tamtego czasu wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego orzekał i wykonywał wobec tych przestępców karę śmierci.”

Andrzej Duda podkreślił bezmiar hitlerowskich zbrodni oraz tragedię zniszczenia obecnej na ziemiach polskich od blisko 1000 lat wspólnoty żydowskiej.

„Wybudowane w okupowanej Polsce niemieckie nazistowskie obozy koncentracyjne były i do dzisiaj są dla nas nieznośnym upokorzeniem. Stanowią one drastyczne zaprzeczenie naszej tysiącletniej kultury i historii, polskiego ducha wolności, tolerancji i solidarności. Ludobójstwo Żydów, choć dokonywane na obszarze niemal całej Europy, było szczególnie dotkliwym ciosem w państwo polskie, od wieków wielowyznaniowe i wielonarodowe. Społeczność żydowska w przedwojennej Polsce należała do najliczniejszych w całej historii tego narodu. Spośród 6 milionów obywateli Rzeczypospolitej, którzy zginęli w wyniku II wojny światowej (to ponad jedna piąta całej populacji), aż 3 miliony stanowili polscy Żydzi. I to oni byli największą grupą ofiar Holokaustu. Wspólnota żydowska, żyjąca i rozwijająca się na naszych ziemiach przez blisko dziesięć wieków, w ciągu kilku lat zniknęła niemal całkowicie.”

Na zakończenie prezydent zapowiedział, że „W 75. rocznicę symbolicznego zakończenia zagłady damy świadectwo prawdzie. Wspólnie zaapelujemy o pokój, sprawiedliwość i szacunek między narodami.”

Przesłanie polskiego prezydenta zostało też zamieszczone we francuskim dzienniku „Le Figaro” i w amerykańskiej gazecie „Washington Post”. Artykuł opublikowany w „Die Welt” stanowi element kampanii edukacji historycznej „The Truth That Must Not Die”, która powstała przy współpracy Polskiej Fundacji Narodowej i Instytutu Nowych Mediów.

Antysemityzm w AK

W kontekście antypolskich prowokacji prezydenta Putina i V Międzynarodowego Forum Holokaustu w Jerozolimie dziennik Die Welt streścił wypowiedzi polskiego historyka Piotra

Macieja Majewskiego¹². W artykule pt. „Historyk przewiduje: Putin będzie nadal atakował Polskę“ (Die Welt, Historiker prophezeit – Putin wird Polen weiter attackieren, 22.01.2020) były zastępca dyrektora Muzeum II Wojny Światowej (i doradca premiera Donalda Tuska) spodziewa się nasilenia rosyjskich ataków propagandowych na Polskę.

„Kulminacja nastąpi w maju podczas uroczystości związanych z [75. rocznicą] zakończenia II Wojny Światowej” – uważa polski historyk.

Zdaniem „Die Welt” Piotr M. Majewski nie obawia się zapowiadanego przez Putina otwarcia sowieckich archiwów i znalezienia tam nowych dokumentów. Uzasadnienie – być może wyrwane z kontekstu – jest jednak dość kuriozalne:

„Historyk Majewski nie oczekuje żadnych rewelacji. Prace polskich historyków od dawna miały wykazać, że np. wśród żołnierzy AK, którzy walczyli przeciwko niemieckim okupantom, byli antysemitami.” – pisze „Die Welt”, niejako utwierdzając znaną z serialu ZDF „Nasze matki, nasi ojcowie” narrację o polskim antysemityzmie. Paradoksalnie zostają tym samym potwierdzone zarzuty Putina – czytelnik nie będzie bowiem długo się zastanawiał, czy chodzi tu o antysemityzm werbalny czy jakąś formę zarzucanego przez rosyjskie władze współudziału w mordowaniu Żydów.

Kolejne fragmenty tekstu dotyczą już bieżącej polityki i stanowią krytykę polskiej polityki historycznej.

*„Majewski podkreślił także, że przedstawiciele rządzącej w Polsce narodowo-konserwatywnej partii PiS stworzyli Putinowi dobrą okazję [do medialnych ataków]. <<Polska polityka pamięci w ciągu ostatnich pięciu lat pod rządami PiS polegała na uderzaniu w nacjonalistyczne i hurratriotyczne tony>>. Gdyby Warszawa próbowała uczciwie opowiedzieć tę historię, to Polska nie byłaby dziś narażona na ataki Putina w tej formie, stwierdza historyk, który wyklada na Uniwersytecie Warszawskim.” – czytamy w „Die Welt”.*¹³

Warto spojrzeć na reakcje czytelników pod tekstem. (Oczywiście nie jesteśmy w stanie określić realnego autorstwa komentarzy i mogą one być celowo wytwarzane).

12 <https://www.welt.de/politik/ausland/article205235831/Wladimir-Putin-Historiker-prophezeit-Er-wird-Polen-weiter-attackieren.html?wtrid=onsite.onsitesearch>

13 <https://www.welt.de/politik/ausland/article205235831/Wladimir-Putin-Historiker-prophezeit-Er-wird-Polen-weiter-attackieren.html?wtrid=onsite.onsitesearch>

Eduard K. :

„Niektóre [aspekty] niezbyt chwalebnej polskiej historii nie były publikowane przez Rosjan od kilku dziesięcioleci, ponieważ Polska przez dłuższy czas była jednym z sojuszników ZSRR. Później Rosjanie nie chcieli obciążać i tak trudnych stosunków dwustronnych. Ale ciągła polska rusofobia przekroczyła już pewne granice. Teraz polska kampania historycznych fake-newsów przyniosła zupełnie odwrotne skutki. Mam nadzieję, że nastąpi również odpowiednia reakcja Niemiec na polskie żądania dotyczące reparacji. Cieszę się, że wreszcie mogę przeczytać rozsądne głosy polskich historyków w „Welt Online”.

Frank L. :

„Jeszcze jeden dowód, że Rosja nigdy nie będzie należeć do Zachodu. Europejczycy stoją razem, a Rosja pozostanie na zewnątrz.”

Klara Z.:

„Cieszę się, że Polska chce teraz zwrócić wszystkie ziemie niemieckie, oczywiście w granicach 1914 roku. 1000 lat niemieckiej ziemi. Jak wspaniale. Wznoszę toast za Polaków. A może coś źle zrozumiałem?”

Dieter B:

„Odkąd Polska wybrała Stany Zjednoczone na swojego starszego brata, to korzysta ze wszystkich środków, aby oczernić Rosję. Polacy zapominają, że bez Armii Czerwonej i powojennych negocjacji, nie byłoby państwa polskiego. Faktem jest, że wyzwolenie Polski, kosztowało życie dwóch miliomów rosyjskich żołnierzy. To znaczy, że polska ziemia jest przesiąknięta rosyjską krwią. Sojusznicy Polski nie przelali kropli krwi za Polskę. Największym wstydem dla Polaków jest w ostatnim czasie to, że burzą prawie wszystkie sowieckie pomniki w Polsce i udostępniają swoje terytorium dla amerykańskich interesów. Uważam, że w przypadku wojny może to znowu zagrozić ich istnieniu.”

Patrizia S.

„Polacy zawsze mieli problem ze swoim starszym bratem. Zachowanie Stalina tu nie pomogło.”

Wywiad prezesa PiS dla dziennika „Bild”

25 stycznia 2020 prezes „Prawa i Sprawiedliwości” Jarosław Kaczyński udzielił wywiadu popularnemu dziennikowi „Bild”, w którym odniósł się do kierowanych przez Władimira Putina oskarżeń pod adresem Polski. Wywiad stał się bardzo dobrą okazją do przypomnienia prawdy historycznej o niemieckich i sowieckich zbrodniach popełnionych w czasie II Wojny Światowej.

Zapytany o powody manipulacji Putina przed zbliżającym się V Forum Holocaustu w Jerozolimie prezes PiS odpowiedział:

„Putinowi chodzi o odwrócenie uwagi! Próbuje skierować uwagę na nas, Polaków, aby ukryć własne zaangażowanie w wybuch II Wojny Światowej i tego konsekwencje. Ale świat zna prawdę: to Związek Radziecki Stalina zaatakował Polskę 17 września 1939 r. To żołnierze radzieccy i kaci z NKWD w 1940 roku zamordowali [tysiące] polskich oficerów w Katyniu i w innych miejscach. Polska jako ofiara, a Rosjanie jako sprawcy - Putin nie lubi tej roli. Dlatego chce napisać historię na nowo.”¹⁴

Niemieccy dziennikarze zapytali również o nieobecność prezydenta Andrzeja Dudy w Jerozolimie i o to, co polski prezydent powiedziałby, gdyby miał taką możliwość.

„Nie mogę wypowiadać się w imieniu prezydenta, ale z pewnością wskazałby na prawdę historyczną: to Hitler i Stalin zgodnie ze swoim paktem podzielili i zaatakowali Polskę. To niemieckie gestapo i komisarze ludowi sowieckiego NKWD popełniali niesamowite zbrodnie w Polsce i innych krajach. Od samego początku niemieccy okupanci dokonywali masowych mordów na naszych elitach - profesorach, naukowcach, studentach, politykach i ich rodzinach. Nasza przyszłość, polska kultura i potencjał gospodarczy kraju miały zostać zniszczone. Również Sowieci zabili tysiące Polaków lub wywieźli ich na Syberię lub do Kazachstanu – wielu z nich wróciło do Polski dopiero pod koniec lat 50. XX wieku. Wielu innych nigdy nie powróciło.”

Dziennikarze „Bilda” zapytali, czy podkreślenie przez prezydenta Franka-Waltera Steinmeiera w Jerozolimie, że to Niemcy rozpoczęli II Wojnę Światową i dokonali Holocaustu, było z polskiej perspektywy wystarczająco jednoznaczne.

„Cieszę się, że prezydent Steinmeier i kanclerz Merkel tak wyraźnie podkreślili winę i odpowiedzialność Niemiec za wojnę i miliony zamordowanych ofiar. Utrudniają Rosji i jej prezydentowi dalsze rozpowszechnianie kłamstw i przedstawianie nas Polaków w złym świetle.”

14 <https://www.bild.de/politik/ausland/politik-ausland/polen-kaczynski-im-interview-warum-wollen-sie-noch-immer-geld-von-uns-67543114.bild.html>

Fakty mówią same za siebie: podczas II Wojny Światowej zginęło sześć milionów polskich obywateli, w tym trzy miliony polskich Żydów, którzy przed wojną byli obywatelami polskimi.” – stwierdził prezes PiS.

Niemieccy dziennikarze zapytali, czy roszczenia dotyczące reparacji powinny być skierowane również pod adresem Rosji.

„Niemcy i Rosja nie są porównywalne! W Berlinie jest demokratycznie wybrany rząd, w którym obowiązuje prawo i moralność. Tego nie można powiedzieć o Rosji. Mają Panowie rację: Rosja też powinna zapłacić. Ale nie sądzę, aby nasze pokolenie kiedykolwiek zobaczyło, że Moskwa zmierzy się ze swoją odpowiedzialnością. Jedyne, co jest pewne, to że nasze roszczenia nie mają daty wygaśnięcia!” – podkreślił Jarosław Kaczyński.

Wizyta premiera Mateusza Morawieckiego w Niemczech

W dniach 27-28 stycznia 2020 premier Mateusz Morawiecki przebywał z dwudniową wizytą w Niemczech. Głównym celem wizyty były berlińskie obchody 75. rocznicy wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau.

Wizyta polskiego szefa rządu rozpoczęła się w Miejscu Pamięci i Edukacji Historycznej Domu Konferencji w Wannsee, następnie premier odwiedził znajdujący się w samym centrum Berlina – nieopodal Bramy Brandenburskiej – Instytut Pileckiego. Wieczorem 27 stycznia premier Mateusz Morawiecki i kanclerz Angela Merkel wzięli udział w uroczystym koncercie upamiętniającym 75. rocznicę wyzwolenia KZ Auschwitz-Birkenau w Staatsoper przy Unter den Linden w Berlinie.

Przed koncertem premier Morawiecki wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że *„kiedy Polska w 1918 roku odzyskała niepodległość, nikt nie przypuszczał, że na jej terenach niemieccy naziści zbudują najstraszliwszą maszynę śmierci w historii świata – KL Auschwitz-Birkenau (...)*”¹⁵

Większą część przemówienia poświęcona była pamięci o ofiarach Holokaustu i II Wojny

15 <https://www.premier.gov.pl/multimedia/wideo/premier-mateusz-morawiecki-podczas-obchodow-75-rocznicy-wyzwolenia-auschwitz.html>

Światowej.

„Polaków i Żydów łączyła wtedy solidarność obywatelska. Piekło II Wojny Światowej sprawiło, że połączyła nas też solidarność ofiar. Naoczni świadkowie KL Auschwitz zwykli mówić, że w obozie śmierci nie umiera się raz – umiera się w nim cały czas. Jeśli nie staniemy twardo po stronie prawdy, to sprawimy, że śmierć dotknie również pamięci o ofiarach tej zbrodni – sprawimy, że będą umierać bez końca. Dlatego sprzeciwiamy się negowaniu i zniekształcaniu historii Holokaustu. Jesteśmy zdeterminowani odpowiadać na próby wykorzystania 75. rocznicy wyzwolenia KL Auschwitz-Birkenau oraz pamięci o ofiarach do celów politycznych. Zamiast sięgać po słowa politycznej rozgrywki, chcemy wsłuchać się w ciszę, którą pozostawiło po sobie 60 milionów ofiar II Wojny Światowej i 6 milionów ofiar Holokaustu. (...) Pamięć o ofiarach stanowi ważną część naszej tożsamości. Obustronne porozumienie możliwe jest tylko wtedy, gdy pamiętamy o przeszłości i potrafimy o niej otwarcie i uczciwie rozmawiać.”¹⁶

W przemówieniu Morawiecki podkreślił, że Auschwitz-Birkenau „nie było jedynym piekłem na ziemi.”

„Drugie z piekieł miało na imię Gulag. Każdemu z tych miejsc należy się wyjątkowa troska, ażeby każde z tych miejsc było dla kolejnych pokoleń lekcją na przyszłość.” – zaznaczył premier.

Podkreślił również poświęcenie Polaków ratujących skazanych na zagładę Żydów.

„Tego z pewnością pragnęłaby Irena Sendlerowa, Sprawiedliwa wśród Narodów Świata, kobieta, która uratowała od Holokaustu blisko 2,5 tysiąca żydowskich dzieci. Pragnęliby tego polscy bohaterowie, których czyny nie doczekały się ani filmów, ani książek. Pragnęliby tego wszyscy świadkowie zarówno nazistowskiego, jak i sowieckiego, komunistycznego totalitaryzmu”.

Szef polskiego rządu zaznaczył, że *„jeśli chcemy prawdy, miłości i dobra, to musimy być zdolni do oddzielenia katów od ofiar, zła od dobra i zbrodni od niewinności. Jako potomkowie naszych babć i dziadków, którzy ginęli w Auschwitz i wśród śniegów Kołymy, mamy moralny obowiązek opowiedzieć tę historię światu, oby nigdy nikt nie musiał już jej przeżywać.”*

Mateusz Morawiecki wygłosił przemówienie po Angeli Merkel. Kanclerz Niemiec jednoznacznie podkreśliła odpowiedzialność Niemiec za zbrodnię II Wojny Światowej. Następnego dnia szefowie rządów spotkali się na roboczym śniadaniu, podczas którego omówione zostały m.in. polityka klimatyczna i nowy budżet Unii Europejskiej.

16 <https://www.premier.gov.pl/multimedia/wideo/premier-mateusz-morawiecki-podczas-obchodow-75-rocznicy-wyzwolenia-auschwitz.html>

Drugiego dnia wizyty premier Morawiecki wraz z małżonką, Iwoną Morawiecką, odwiedził były nazistowski obóz w Sachsenhausen. Złożył tam wieńce i zapalił znicze pod tablicą upamiętniającą dziesiątki tysięcy Polaków, polskich Żydów i obywateli polskich innych narodowości, a także członków mniejszości polskiej w Niemczech, którzy zginęli w Sachsenhausen w latach 1936-1945, a także pod Tablicą Profesorską i przed miejscem straceń. To w Sachsenhausen zginął m.in. komendant główny AK generał Stefan „Grot”- Rowecki.

„Süddeutsche Zeitung”: krytycznie o wspominaniu sowieckich zbrodni

W swoim komentarzu dotyczącym wizyty premiera Morawieckiego w Niemczech Daniel Brössler z „Süddeutsche Zeitung” wyraża zadowolenie ze wspólnego upamiętniania ofiar Holokaustu, a jednocześnie krytycznie ocenia wspomnianie przy tej okazji sowieckich zbrodni. Na początku artykułu (Süddeutsche Zeitung, Geste mit Brüchen, 29.01.2020) Brössler odrzuca jednoznacznie rosyjskie manipulacje i prowokacje:

„W świetle podjętej przez prezydenta Rosji, Władimira Putina, cynicznej próby obwiniania Polski o współudział w wywołaniu II Wojny Światowej, po stronie niemieckiej nie może być żadnych dwuznaczności. Polska była ofiarą niemieckiego ataku i ofiarą paktu zawartego między Hitlerem i Stalinem. Naziści popełnili dużą część swoich zbrodni w okupowanej Polsce. Miliony ich ofiar były polskimi obywatelami.”¹⁷

Zdaniem Brösslera niefortunne było jednak wezwanie przez Morawieckiego do wspólnego upamiętnienia ofiar Holokaustu i Gułagu, ponieważ miałyby to umniejszać wyjątkowość niemieckich zbrodni popełnionych na Żydach.

„Jednak gesty [upamiętniania] miały pewne rysy. Morawiecki zaapelował o coś w rodzaju wspólnego upamiętnienia Holokaustu i Gułagu – nazistowskich i sowieckich zbrodni. W ten sposób kwestionuje wyjątkowość ludobójstwa na europejskich Żydach, która jest i musi być w centrum niemieckiej pamięci.” – pisze Brössler.

17 <https://www.sueddeutsche.de/politik/deutschland-polen-gedenken-geschichte-1.4774673>

Teza publicysty stoi jednak w sprzeczności z wygłoszonym przemówieniem, w którym tragedia Holokaustu zajmowała miejsce centralne. Wspomnienie milionów ofiar Gułagu – przywracanie ich pamięci – było zgodne z prawdą historyczną i nie relatywizowało w żaden sposób niemieckiej odpowiedzialności za zagładę Żydów w Europie. Świadomość zbrodni komunistycznych jest na Zachodzie dość niewielka, a ich przypomnienie, często nawet w świecie akademickim wywołuje negatywne reakcje i jest odczytywane, jako próba relatywizacji zbrodni nazistowskich.

Co ciekawe, ten konkretny aspekt historyczny, służy publicyście „Süddeutsche Zeitung” do nawiązania do współczesnych polsko-niemieckich sporów.

„To kolejny znak wyobcowania, który jest również, ale nie wyłącznie, związany z polityką historyczną. Dla Niemiec stosunki z Polską należą do najbardziej skomplikowanych, jakie utrzymują z sąsiednim krajem.”

Zdaniem Daniela Brösslera szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie gazociągu „Nord Stream 2”.

„Z polskiego punktu widzenia oburzające jest, że Niemcy ignorują wątpliwości i obawy krajów środkowej i wschodniej Europy. Ze swojej strony rząd federalny nie mógł uwierzyć, że Polska zabiega w Waszyngtonie o obłożenia karami swojego partnera z UE, jakim są Niemcy.”

Dziennikarz nawiązuje również do aktualnej reformy polskiego wymiaru sprawiedliwości.

„Niemcy są także jednym z krajów UE, które przynajmniej początkowo, były szczególnie zaniepokojone demontażem niezależnego sądownictwa przez narodowo-populistyczny rząd Polski.”

Zdaniem Brösslera w przypadku relacji z Polską ujawniają się podstawowe sprzeczności niemieckiej polityki zagranicznej. Z jednej strony niemiecki rząd dąży do integracji UE i zmniejszenia napięć, które ujawniły się w związku z kryzysem migracyjnym z 2015 roku. Z drugiej strony rząd federalny widzi siebie jako głównego obrońcę liberalnej demokracji, którą zdaniem publicysty- osłabia polski rząd.

Szansę na rozwiązanie tych sprzeczności niemieckiej polityki Brössler widzi w powiązaniu kwestii budżetu UE (2021-2027) z praworządnością.

„Z jednej strony można zatem potwierdzić chęć okazywania solidarności, ale można to połączyć z naciskiem [na zachowanie] praworządności. Ci, którzy zamiast tego zapominają o niszczeniu praworządności w Polsce, nie służą europejskiej sprawie. Jedność Europy nie jest celem samym w sobie, ale służy [konkretnemu] celowi: [ochronie] europejskich demokracji.” – uważa publicysta „Süddeutsche Zeitung”.

Wnioski

Skoordynowane działania polskiego państwa, w obliczu rosyjskich oszczerstw i prowokacji medialnych, przyniosły pozytywny efekt. Decyzja o nieuczestniczeniu prezydenta Andrzeja Dudy w V Forum Holocaustu w Jerozolimie zwróciła uwagę na skalę rosyjskich manipulacji. Praktycznie cała prasa niemiecka odrzuciła oskarżenia prezydenta Putina o współudział Polski w wywołaniu II Wojny Światowej. W niektórych wypadkach zwrócono jednak uwagę na tzw. „ciemne strony” polskiej historii – czyli antysemityzm, powołując się przy tym, co ważne, na tezy polskich badaczy.

W tym kontekście kluczowe znaczenie zyskuje systematyczna naukowa weryfikacja obecnych w przestrzeni medialnej badań pod kątem ich rzetelności i metodologii. Bez wspieranych przez państwo badań dotyczących prawdziwej skali i charakteru opisywanych wydarzeń prawda historyczna może ulec zawłaszczeniu i manipulacji. Można być pewnym, że publikacje dotyczące polskiego antysemityzmu zostaną wykorzystane w rosyjskich działaniach dezinformacyjnych.

Chyba nigdy dotąd, w tak skoordynowany sposób, władze polskie nie zaprezentowały swoich racji na łamach zachodniej prasy. „Die Welt” zamieściło przesłanie prezydenta Andrzeja Dudy, premier Mateusz Morawiecki w tekście opublikowanym przez wpływowy portal „Politico” odpowiadał na rosyjskie kłamstwa historyczne. Bardzo zdecydowanie o prawdzie historycznej przypominał Jarosław Kaczyński w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Bild”.

Po raz pierwszy do tak szerokiego grona odbiorców przebiła się prawda o polskich bohaterach. Na konferencji prasowej, po spotkaniu z kanclerz Angelą Merkel, premier Morawiecki przypomniał, że w Berlinie został otwarty Instytut Pileckiego, który jest miejscem edukacji i pamięci oraz w sposób przystępny pokazuje losy Polski w czasie II Wojny Światowej. O rotmistrzu Pileckim pisał berliński „Tagesspiegel”. Opiniotwórczy „Washington Post” opublikował obszerny artykuł o Witoldzie Pileckim, również prasa izraelska przypomniała sylwetkę polskiego bohatera.

Pokazuje to, że walka o prawdę historyczną powinna rozgrywać się na wielu poziomach: państwowym, naukowym, obywatelskim i prywatnym. Połączenie odgórnych projektów

państwowych i oddolnych inicjatyw społecznych daje efekt synergii. Jest to szczególnie ważne w chwili, gdy Polska poddawana jest największej od lat presji medialnej.

Warto też zauważyć, że pomimo daleko idącej krytyki historycznych manipulacji Putina, Rosja nadal uważana jest w Niemczech za bardzo istotnego partnera gospodarczego, a projekt „Nord Stream 2” -wbrew sprzeciwom USA, Polski i krajów bałtyckich- należy do kluczowych inwestycji strategicznych Berlina.

Rolf Nickel- od 2014 r. ambasador RFN w Polsce

Karl Schlögel-niemiecki historyk, pracownik naukowy Europejskiego Uniwersytetu

Viadrina we Frankfurcie nad Odrą

Fiodor Łukjanow- szef rosyjskiej Rady ds. Polityki Zagranicznej i Obronnej, redaktor naczelny czasopisma „Rosja w globalnej polityce”

Piotr Maciej Majewski- polski historyk, 2008–2011 doradca premiera Donalda Tuska, 2009–2017 zastępca dyrektora Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku